

DROBNE WIADOMOŚCI.

Długowieczność zwierząt w ogrodach zoologicznych.

Dr. Mitchell, jak donosi „La Nature“, zestawił wykaz średniej i maksymalnej długowieczności znacznej liczby ssaków i ptaków, przebywających w ogrodach zoologicznych. Z wykazu tego okazuje się, że życie zwierząt w niewoli trwa zwykle krócej, niż na wolności, pomimo troskliwej opieki, jaką zwierzęta są tu otaczane i pomimo, że nie są wystawiane na niebezpieczeństwa ze strony swych wrogów. Dalej z zestawienia liczb wynika, że z pomiędzy ssaków najdłuższe życie jest udziałem wielkich drapieżców oraz kopytowców. Tak n. p. średnia długość życia lwów, trzymanych w niewoli, dochodzi do 30—40 lat, podobnie przedstawia się także okres życia niedźwiedzi białych; co zaś dotyczy wielkich kopytowców, to ich życie w niewoli trwa do 50 lat. Opinia publiczna głosi zazwyczaj, że wieloryby i słonie wyróżniają się długowiecznością. W stosunku do wielorybów ogrody zoologiczne nie miały sposobności zgromadzenia materiału doświadczalnego, co zaś dotyczy słonia, to dr. Mitchell twierdzi, że okres 100-letni jest najdłuższym okresem życia słoni w niewoli, średnio zaś słoń żyje w tych warunkach lat 20—30. Pośród ptaków — spotykamy kilka rodzajów, których długowieczność podobnie, a nieraz nawet pokazniej się przedstawia. Wykaz dr. Mitchella wymienia n. p. kruka, który żył lat 69, orła, którego życie trwało 68 lat i papugę, która przeżyła lat przeszło 100. Niektórzy przedstawiciele ptaków drapieżnych żyją niekiedy również około 100 lat; podobnie też maksymalna długość życia czapli, łabędzi i gęsi wyraża się w bardzo poważnych liczbach. Strusie zaś, co do których możnaby łatwo przypuszczać, że pod względem długowieczności zajmują w rzędzie ptaków jedno z miejsc naczelnych, w ogrodach zoologicznych osiągają jako maximum długowieczności zaledwie lat 35. *(Wszechświat).*

Zadrzewienie Warszawy. Według dokonanych obliczeń przestrzeń ogólna, zajęta pod ogrody miejskie, skwery i t. d. wynosi 75·5 ha. Drzew na ulicach rośnie 12.302. Na różne roboty na plantacjach przeznaczono w r. b. kwotę 34.144 rs., na kupno zaś różnych materiałów, przyrządów i wogóle na potrzeby gospodarcze na plantacjach miejskich magistrat po-

stanowił wydać 26.328 rs. Na utrzymanie służby ogrodniczej przeznaczono 47.580 rb. czyli o 5.635 rb. więcej, aniżeli w r. z. Różnica ta pochodzi stąd, iż wynagrodzenie służbie ogrodniczej zostało w r. b. podwyższone. *(Przegląd higieniczny).*

ROZPORZĄDZENIA WŁADZ.

W sprawie zmian intabulacji lasów gminnych.

Wydział Rady powiatowej w Brodach nadesłał pod adresem naszego Towarzystwa memoriał w sprawie zmian intabulacji lasów gminnych. Pismo to przytaczamy poniżej w dosłownem brzmieniu:

Do

Wydziału krajowego we Lwowie

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie okólnikiem z dnia 27. marca 1912. L. $\frac{\text{Prez. 8497}}{19. R. 12.}$, wydanym w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18. stycznia 1912. L. 17392/11., tudzież okólnik em z dnia 19. kwietnia 1912. L. $\frac{\text{Prez. 103.000}}{19. R. 12.}$ wydało zarządzenie mające na celu sprostowanie stanu hipotecznego ekwiwalentów serwitutowych w ten sposób, ażeby posiadłości ekwiwalentowe, wpisane przy zakładaniu ksiąg gruntowych na imię gmin, zaintabulować obecnie jako prawo współwłasności na rzecz każdoczesnych właścicieli uprawnionych (głównych) posiadłości wedle liczb wykazów hipotecznych oznaczyć się mających, z podaniem cyfrowego udziału we współwłasności.

Wspomniany okólnik w ustępie trzecim, dzieli posiadłości ekwiwalentowe tylko na dwie grupy:

a) posiadłości, które pozostają we wspólnem posiadaniu wszystkich uprawnionych,

b) posiadłości, co do których już dawno nastąpił zupełny lub częściowy podział pomiędzy uprawnionych — natomiast nie wymienia okólnik:

c) posiadłości, które pozostają w wyłącznem posiadaniu gmin, jako osób prawnych, tudzież

d) posiadłości, administrowanych przez Reprezentacye gmin, a użytkowanych przez ogół członków gminy.

Jeśliby więc chodziło o sprostowanie stanu hipotecznego posiadłości, pozostających we wspólnym posiadaniu wszystkich uprawnionych, nie stanowiących jednak ogółu członków danej gminy, lub o sprostowanie posiadłości ekwiwalentowych, dawno już podzielonych, to przeciw temu nie można podnieść żadnego zarzutu, owszem akcyę tę należy ze wszech miar poprzeć.

Zachodzi jednak obawa, że sprostowanie dotyczyć będzie przedewszystkiem ekwiwalentów pod c) i d) wymienionych a przeciw akcyi w tym kierunku Wydział powiatowy zmuszony jest podnieść energiczny protest, z następujących powodów:

Wpisy ekwiwalentów na rzecz gmin są zupełnie właściwe i odpowiadają stanowi prawnemu, o ile dotyczą posiadłości ekwiwalentowych przyznanych dekretem serwitutowym na rzecz ogółu członków (włościan lub mieszczan) danej gminy, w myśl bowiem § 288 ustawy cywilnej rzeczy służące do używania każdemu członkowi gminy stanowią dobro gminne.

Na tem również stanowisku, przynajmniej co do lasów serwitutowych, stoi patent cesarski z dnia 5. lipca 1853. Dz. p. p. Nr. 130., albowiem w § 31 powiada, że las w ogólności może być odstąpiony tylko całej miejscowości lub gminie, ewentualnie na rzecz ogółu uprawnionych i las taki stoi pod względem leśno policyjnym na równi z lasami gminnymi, według zaś § 32 tylko użytki pochodzące z przekazanego gminie lasu, stanowią przynależność dóbr do poboru uprawnionych.

Na tej też podstawie lasy ekwiwalentowe oddano w posiadanie gminom a przy zakładaniu ksiąg gruntowych wpisano je na imię gmin.

W ten sposób gmina stała się posiadaczką i właścicielką tychże lasów, a ogółowi uprawnionych przysługiwało jedynie prawo użytkowania (służebności).

Ponieważ uprawnieni od szeregu lat nie wykonują w tych lasach (przynajmniej w tutejszym powiecie) żadnych praw służebności, gdyż gminy administrują nimi jako swoją wyłączną własnością, a cały dochód używają na cele czysto gminne, przeto po myśli § 1488 ustawy cywilnej służebności te zgasły, a gminy zostały faktycznemi, wyłącznemi właścicielkami tych lasów.

Jeżeliby więc na mocy wspomnianego okólnika, tego rodzaju grunta leśne, ewentualnie inne posiadłości ekwiwalentowe zostały zainstabulowane na rzecz każdorazowych właścicieli gruntów dawniej uprawnionych, to akcja ta wywoła cały szereg procesów pomiędzy gminami, a uprawnionymi, narazi strony na olbrzymie koszty, końcowy zaś efekt będzie ten, że gminy przy posiadaniu i własności się utrzymają.

Istnieją również posiadłości ekwiwalentowe, które gmina jedynie administruje, a pożytki pobiera ogół członków danej gminy.

Stan ten faktyczny odpowiada zupełnie stanowi, prawnemu stworzonemu orzeczeniem serwitutowem — bez względu, czy odnośna posiadłość ekwiwalentowa przekazana została na rzecz ogółu uprawnionych, czy też na rzecz imiennie oznaczonych właścicieli gruntowych. Według wszelkiego bowiem prawdopodobieństwa, ogół terażniejszych drobnych posiadłości w gminie identyczny będzie z gruntami uprawnionymi niegdyś do wykonywania wykupionych służebności. Tego zapatrywania jest również c. k. Sąd krajowy wyższy, wobec czego takie posiadłości ekwiwalentowe mają być wpisane według wyżej wspomnianego okólnika, jako przynależność ogółu terażniejszych drobnych posiadłości gruntowych w gminie, a jeżeliby hipoteczni współwłaściciele ze stanu włościańskiego nie posiadali obecnie w gminie żadnego innego gruntu, natenczas część posiadłości ekwiwalentowej (udziałów) przypadająca na nich, ma być wpisana jako współwłasność osobista.

Rezultat takiego sprostowania będzie ten, że nadal wszyscy członkowie gminy będą mieli prawo użytkowania posiadłości ekwiwalentowej, natomiast gmina, względnie tejże Reprezentacja zostanie pozbawiona prawa administrowania temi posiadłościami, a zatem również możliwości wpływania na podniesienie kultury tych gruntów.

Drobni właściciele tabularni bez wątpienia dążyć będą do podziału fizycznego, jeśli nie prawnego, to przynajmniej faktycznego, czemu nie przeszkodzi obecna ustawa, nie pomoże władza polityczna, nie pomogą żadne dochodzenia ani komisye.

Fakt ten zaś pociągnie za sobą z powodu niczem nie krępowanej i bez żadnych zasad racjonalnych prowadzo-

nej gospodarki, zupełną dewastację pastwisk i lasów, stanowiących posiadłość ekwiwalentową, a zatem wyrządzi nieobliczalną wprost szkodę kulturze krajowej, nie przynosząc prawie żadnego pożytku dla ogółu uprawnionych.

A będzie to tem boleśniesz, dla każdego kraj miłującego obywatela, że stanie się to w chwili, kiedy gminy i Reprezentacye powiatowe z wielkim nakładem pracy i środków materyalnych bądź już zaprowadziły, bądź poczęły zaprowadzać racjonalną gospodarkę na gruntach będących w fizycznym posiadaniu gmin, kiedy znaczne przestrzenie wydm piaszczystych i innych nieużytków oddano pod kulturę leśną, tudzież rozpoczęto starania, mające na celu zmeliorowanie pastwisk i łąk gminnych, kiedy znaczna część Reprezentacyi powiatowych, nie licząc się z kosztami kreowała posady fachowo wykształconych leśników i agronomów: ażeby przy ich pomocy podnieść kulturę gruntów gminnych, a tem samem wpłynąć na podniesienie ogólnej kultury krajowej.

A z chwilą odebrania od gmin posiadłości ekwiwalentowych, stanowiących w niektórych powiatach olbrzymią większość majątków gminnych, praca ta bezwarunkowo ustaćby musiała ze znaczną szkodą dla całego kraju i społeczeństwa.

Jeżeli wielcy właściciele pomni przyszłości, chcąc majątki swe utrzymać po długie lata, starają się o utworzenie majoratów ze swych dóbr — to i naszym obowiązkiem być musi dążność do uzyskania ustawy, oznaczającej minimum parceli leśnej, stworzenie dla naszych lasów wogóle, a dla gruntów gminnych w szczególności miniaturowego majoratu, a tem samem zabezpieczenie należytej uprawy dla tychże.

Zanim jednakowoż myśl ta zrealizowaną zostanie, przez uchwalenie odpowiedniej ustawy krajowej, obowiązani jesteśmy użyć wszelkich środków, jakie mamy do dyspozycji, aby nie dopuścić do akcji, której następstwem będzie kurczenie się powierzchni leśnej.

Gdy porównamy lasy gmin z drobnymi lasami prywatnymi, widzimy, że pierwsze utrzymują się stale i las jako taki z powierzchni nie ginie, podczas gdy ostatnie ciągle znikają. A to jest właśnie dowodem, że najkorzystniej dla kultury krajowej będzie, jeżeli gmina nadal pozo-

stanie właścicielką przestrzeni leśnej, stanowiącej posiadłość ekwiwalentową, wówczas bowiem przy racjonalnej wzorowej gospodarce, choćby stosunkowo na małych rewirach w ogólnej sumie cały kraj ekonomicznie się podniesie.

Wprawdzie według przepisów ustawy lasowej przysługuje władzy politycznej prawo kontrolowania a nawet przepisywania sposobu gospodarki we wszystkich lasach, z praktyki jednak wiemy, że zarządzenia takie daleko większy odnoszą skutek w lasach należących do gmin, aniżeli w lasach prywatnych. Jeżeli chodzi o założenie lasu ochronnego lub wyłączonego, przeprowadzenie takiego surowego zarządzenia w majątkach gminnych nie przedstawia żadnej trudności, gdy przeciwnie w lasach prywatnych jest wprost nie do wykonania.

Reprezentacye powiatowe zniewalają gminy do sporządzania planów gospodarczych i ograniczają użytkowanie lasów do ściśle wyliczonego etatu rocznego, który to rygor co do lasów prywatnych polityczna władza nie zawsze ze skutkiem zastosować może.

Patrząc więc w daleką przyszłość, możemy być pewni, że lasy gminne zawsze lepiej będą zabezpieczone i dozorowane, aniżeli małe lasy prywatne.

W rzedzie krajów austriackich stoi Galicya na samym końcu, jest w stosunku do obszaru ziemi krajem najuboższym pod względem lasu w całej Monarchii, posiada go mniej niż Dalmacya i Pobrzeże, gdzie istnieje przecie ów Karst nad którym rozpacza cały świat i nazywa go pustynią. Wedle zapisków urzędowych powinna Galicya posiadać 25% lasu, kto zna jednak bliżej stosunki, przyznać musi, że w katastrze i statystyce wykazuje się jako las, ogromną ilość takich obszarów, na których o lesie dawno zapomniano, na których dziś rosną liche owsy, pasie się bydło, lub pozostały tylko pniaki i jałowce. Jeżeli obliczymy ściśle i sumiennie te obszary, które na nazwę lasu faktycznie zasługują, to procent zalesienia nie przekroczy u nas z pewnością 20%, a takiego uposażenia nie można nazwać bogactwem, gdyż wszystkie kraje, które mają mniej niż 25% lasu muszą drewno sprowadzać i oglądać się na ościenne kraje. Fakt ten powinniśmy dobrze zapamiętać, gdyż pociąga on za sobą łańcuch nieprzerwanych zgubnych dla danego kraju następstw. Tu więc chwilowy pożytek

jednostek bezwarunkowo nie powinien odgrywać żadnej roli, tem bardziej, że jednostka ta tego nie żąda i do żądania takiego prawnej podstawy nie ma.

Z wyżej przytoczonych powodów zarówno prawnych jak i rzeczowych jasno wynika, że posiadłości ekwiwalentowe pod c) i d) wymienione bezwarunkowo nie mogą być odebrane gminom.

Wobec tego Wydział powiatowy odnosi się z gorącą prośbą do Wydziału krajowego o wyjednanie u czynników miarodajnych, ażeby:

- 1) zaniechano prostowania stanu hipotecznego posiadłości ekwiwalentowych, będących w wyłącznem posiadaniu gmin, lub administrowanych przez Reprezentacye gminne, a użytkowanych przez ogół członków gminy;
- 2) ażeby przed każdym wogóle sprostowaniem stanu hipotecznego posiadłości ekwiwalentowych zapisanych na gminy musiał Sąd zażądać oświadczenia Wydziału powiatowego, lub przynajmniej zawezwać Delegata Wydziału powiatowego, celem protokolarnego poczynienia ewentualnych wniosków lub zastrzeżeń. W końcu upraszamy Wydział krajowy o rozpoczęcie kroków, mających na celu:
 - A) uznanie w drodze ustawodawczej posiadłości ekwiwalentowych pod 1) względnie c) i d) wymienionych za majątek względnie dobro gminne;
 - B) ustawodawcze oznaczenie minimum niepodzielnej parceli leśnej.

Prezes:

Okław Sala.

Wydział galicyjskiego Towarzystwa leśnego uchwalił przychylić się w zupełności do powyższego memoriału, a z uwagi, że sprawa zmian w intabulacyi istotnie wpłynąć może jak najgorzej na gospodarkę w lasach gminnych postanowił poprzeć usilnie akcyę Wydziału powiatowego w Brodach.
